

Ich Troje, Idę po szkle

Skąd się bierze w Tobie złość, żadna wciąż przelewu krwi
Zapomniałeś czym jest wstyd
Nie wygoisz nią też ran nie skryjesz blizn.

Skrywam w sercu wielki żal i dyskretnie raz po raz
Patrząc w oczy puszczam dym
By przesłonić twoją wciąż niewierną twarz.

ref. Chodzę po szkle, a szkło się wbija w nas
Umarła chęć pożądania.
Kto nas zrani, kto zabije, a kto zyska czas.

Przypominam sobie wiesz, jak niewiele padło słów
Prosto w serce wynoś się, zabolalo wtedy i wciąż boli, cóż
Można kochać mimo to, tęsknić, pragnąć cofnąć czas
By znów kiedyś dostać w twarz
Poczuć twoją dłoń gdy znów ocierasz łzy.

Chodzę po szkle, a szkło się wbija w nas
Umarła chęć pożądania.
Kto z nas zrani, kto zabije, a kto zyska czas.

Gdzie Ty i Ja, tam zawsze będzie szkło, a na nim Ja, Ty obok
Razem z Tobą, aż do końca, tylko mi tyle daj.